

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/dodatki-historyczne-do/141193,W-chalupie-stodole-bunkrze-dodatek-historyczny-IPN-do-Rzeczpospolitej-z-27-28-ma.html>
27.02.2026, 10:27

W chałupie, stodole, bunkrze – dodatek historyczny IPN do „Rzeczpospolitej” z 27-28 marca 2021

Na łamach „Plus-Minus” – sobotnio-niedzielnego wydania „Rzeczpospolitej” z 27-28 marca 2021 ukazał się dodatek specjalny Instytutu Pamięci Narodowej „W chałupie, stodole, bunkrze...”, przedstawiający Polaków ratujących Żydów na polskiej wsi w czasie II wojny światowej. Dodatek został przygotowany z okazji Narodowego Dnia Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką.

29.03.2021

W dodatku:

- dr Jarosław Szarek, *Polacy ratujących Żydów na wsi*
Heroiczna postawa chłopów wynikała z ogólnoludzkiego humanitaryzmu, którego Niemcom nie udało się zniszczyć – pisze prezes Instytutu Pamięci Narodowej z okazji Narodowego Dnia Pamięci Polaków ratujących Żydów.
- dr Roman Gieroń, *Dzieci były świadkami zbrodni*
Ruminowie żyli w nędzy w ubogim drewnianym domu. W marcu 1944 r. grupa niemieckich funkcjonariuszy otoczyła go i przeprowadziła rewizję.
- dr Tomasz Domański: *Mordowani za pomoc*
„Każdy Polak, który żyda przyjmie i przetrzyma (...), staje się karygodnym. Również będzie karany karą śmierci, który uciekłym, albo policyjnie niemeldowanym żydom użycza pomieszczenia albo wyżywienia, względnie sprzedaje im środki żywnościowe”.
- Damian Sitkiewicz, *Zapomniane historie*
Bardzo często pomocy udzielano dzieciom, których rodzice zostali zamordowani w gettach lub innych miejscach kaźni.
- Ewa Kołomańska, *Na plebanii*
Księża, chociaż sami prześladowani przez Niemców, też zaangażowali się w pomoc Żydom.
- dr Marcin Chorązki, *Ziemiańskie wobec zagłady*
„Specjalnej wdzięczności nie potrzebujemy do Żydów nosić w sercu, ale jednak nie mogliśmy spokojnie patrzeć, co Niemcy z nimi wyprawiali” – napisał Tadeusz Zwierkowski, administrator majątku Plechów.

[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)



W CHAŁUPIE, STODOLE, BUNKRZE...

DR JAROSŁAW SZAREK

Heroiczna postawa chłopów wynikała z ogólnoludzkiego humanitaryzmu, którego Niemcom nie udało się zniszczyć – pisze prezes Instytutu Pamięci Narodowej z okazji Narodowego Dnia Pamięci Polaków ratujących Żydów.

POLACY RATUJĄCY ŻYDÓW NA WSI



DR JAROSŁAW SZAREK

Od trzech dekad dzieje polskich Żydów, a zwłaszcza problematyka Zagłady dokonanej przez państwo niemieckie na okupowanych ziemiach polskich, należą do jednych z najczęściej podejmowanych tematów wśród polskich i międzynarodowych środowisk naukowych. W ramach studiów żydowskich (Jewish studies) od kilku lat natomiast niezwykle intensywnie badacze opisują Zagładę na polskiej prowincji. Niestety, szereg publikacji prezentuje relacje polsko-żydowskie na wsi polskiej w sposób daleki od obiektywizmu, bez uwzględnienia kontekstu i realiów okupacyjnych (pomijanie niemieckiej sprawczości), a nierzadko z poważnymi i licznymi mankamentami warsztatu naukowego. Wizerunek polskiej wsi w latach II wojny światowej, w kontekście relacji polsko-żydowskich, kształtowany jest wręcz przez pryzmat obecnych również zjawisk o charakterze patologicznym, takich jak: denuncjacje, obławy, mordy.

Tymczasem, o czym przekonują wszelkie publikacje naukowe, oprócz wielkich miast jak Warszawa czy Kraków najwięcej Żydów ukrywało się i próbowało się ratować na polskiej prowincji, u Polaków, a bardzo wielu mieszkańców wsi otrzymało zaszczytny tytuł Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Dlatego też niniejszy dodatek edukacyjny Instytutu Pamięci Narodowej poruszający problematykę pomocy Żydom dedykujemy właśnie wkładowi wsi polskiej w działalność ratowniczą.

Trudno ustalić, jak wielu przedstawicieli polskiej prowincji w tę pomoc się zaangażowało, niemniej wśród Ratowników widzimy cały przekrój społeczny okupowanej wsi: ziemian, duchownych, ale przede wszystkim chłopów. Badania naukowe potwierdzają, że na wsi istniała wola pomagania Żydom, a w celu jej przerwania niemieckie władze sięgały po terror i karę śmierci za najdrobniejszy gest (nawet handel) wobec Żydów. Wiele poniosła dotkliwą straty osobowe i materialne w związku z udzielaniem pomocy Żydom. Zresztą niebezpieczeństwo groziło nie tylko ze strony



Wysiedlenie ludności żydowskiej z Chmielnika, 1942 r.

okupanta – obawiano się także denuncjatorów, szantażystów i zwykłych bandytów wywodzących się spośród ludności polskiej.

Większość przypadków pomocy świadczonych Żydom na wsiach miała miejsce od momentu rozpoczęcia przez Niemców masowego ludobójstwa Żydów w 1942 r. aż do wcielenia Armii Czerwonej. Z kolei formy pomocy przybierały różny charakter: począwszy od doraźnego udzielenia noclegu, podania żywności czy wskazania drogi, a skończywszy na wielomiesięcznym stałym ukrywaniu, nierzadko współfinansowanym przez ratowanych Żydów. Właśnie pomoc okazjonalna, jednorazowa, zwłaszcza żywnościowa, była najbardziej rozpowszechniona, ale przez to jest najmniej uchwytna źródłowo, a jej wymiaru chyba nigdy nie poznamy. W przypadku duchowieństwa katolickiego podstawowe zaangażowanie polegało na wystawianiu Żydom fałszy-

wych metryk chrześcijańskich, co umożliwiało podjęcie próby przetrwania po tzw. aryjskiej stronie.

Bardziej precyzyjnie można mówić o stałych formach pomocy Żydom na wsiach „przechowywano” we wszelkich możliwych miejscach: na strychach i w piwnicach domów, w szopach, stodołach, oborach, chlewach, skrytkach pod podłogami, w specjalnie wykonywanych bunkrach opodal domostw w pobliskich lasach, ale także w dworach ziemiańskich i klasztorach żeńskich. Zdarzały się również przypadki, że miejscem schronienia stawała się krypta kościelna czy plebania.

Dostępne publikacje przekonują, że większość mieszkańców wsi ratujących Żydów działała samodzielnie, bez umocowania w strukturach konspiracyjnych, a główny motyw heroicznej postawy tkwił w ogólnoludzkim humanitaryzmie, którego Niemcom nie udało się zniszczyć. ☹